

KONFEDERACJA: STOIMY W OBRONIE GÓRNIKÓW, ALE NIE ICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Konfederacja stoi w obronie górników, ale nie związków zawodowych, które potrafią z rządem się porozumieć i wykorzystują sytuację w polskim górnictwie, gdzie mnoży się stanowiska i posady także dla przedstawicieli tych związków - oświadczył w piątek rzecznik Konfederacji Tomasz Grabarczyk.

"Konfederacja będzie stać na straży polskiego przemysłu wydobywczego; to, co serwuje nam dzisiaj Prawo i Sprawiedliwość i rząd (Zjednoczonej Prawicy), to powolna likwidacja kolejnego polskiego przemysłu, kolejnej polskiej branży" - oświadczył poseł Michał Urbaniak podczas konferencji prasowej w Sejmie.

Jak zaznaczył, górnictwo zapewnia Polsce bezpieczeństwo energetyczne. Dodał, że polska energetyka jest oparta na spalaniu węgla. "Jeśli chcemy mieć tani prąd i rozwijać polską gospodarkę, to powinniśmy także używać właśnie tego naszego polskiego surowca" - zaznaczył.

Urbaniak zwrócił uwagę, że Komisja Europejska zwiększyła niedawno limity emisji węgla i "nasze górnictwo może stać się nieopłacalne". "Będziemy za jakiś czas kupować węgiel z Rosji i gaz Niemiec, albo z Rosji przez Nord Stream 2, a w przyszłości będziemy w stu procentach uzależnieni od energii z zagranicy" - ostrzegął. Według posła, Polska powinna "iść swoim tempem", a docelowo zmienić zapisy w pakiecie energetyczno-klimatycznym UE.

Poseł Jacek Wilk ocenił, że "to, co się teraz z polskim górnictwem, to największa katastrofa gospodarcza III Rzeczypospolitej". Przyznał, że trudno uwierzyć rządowym planom transformacji górnictwa, gdy nie jest przedstawiana żadna realna alternatywa - ani w zakresie wystarczających dostaw energii ze źródeł odnawialnych, ani z energetyką jądrową, uznając budowę elektrowni jądrowej za "mrzonki".

"Nawet, gdyby chcieć przebudować energetykę polską na opartą o tzw. źródła zielone, to musielibyśmy zmienić gruntownie nasze sieci energetyczne, które są kompletnie niedostosowane. I nie ma żadnego planu, aby te sieci remontować" - powiedział Wilk. Wspomniał, że w Polsce musiałyby powstać tzw. magazyny energii na co najmniej 12 gigawatów.

Według Wilka, brak takich planów świadczy o tym, że "rząd nam wciska kit, że będzie jakaś zmiana źródeł energii". Jak ocenił, w przyszłości będziemy kupowali energię elektryczną "najprawdopodobniej od Niemiec, które prowadzą bardzo sprytną politykę dotowania swoich źródeł, które w ten sposób konkurują z chociażby z takim państwem, jak my cenowo, a potem nas z tych rynków zbytu wypchną". "To jest klasyczny projekt polityki, która ma nas uzależnić energetycznie od innych państw" - ostrzegął polityk Konfederacji. "Czy jest to jeszcze państwo suwerenne, czy już kolonia?" - pytał.

Sławomir Czech z Konfederacji Korony Polskiej, ocenił, że "Polska nie prowadzi suwerennej polityki

energetycznej", a rządowi zarzucił hipokryzję. "Rząd obiecuje dopłaty do węgla, a jeszcze nie negocjował tych dopłat z Unią Europejską, i jest wręcz wielce prawdopodobne, że Unia Europejska nie zgodzi się na te dopłaty" - powiedział Czech.

Rzecznik Konfederacji Tomasz Grabarczyk, odnosząc się do piątkowych protestów górników w Warszawie, w których uczestniczyli politycy jego partii, podkreślił, że "Konfederacja stoi w obronie górników", ale nie po stronie ich związków zawodowych.

"Związki zawodowe potrafią z rządem się porozumieć, od lat wykorzystują sytuację w polskim górnictwie, gdzie przy pomocy rządu mnoży się stanowiska, posady w spółkach, także posady dla przedstawicieli tych związków" - powiedział Grabarczyk. (PAP)